

Cena egzemplarza zł 4  
Pobieranie wyższej opłaty  
jest nadużyciem

ILUSTROWANY

Prenumerata mies. zł 50  
wysyłka pod opaską zł 55

# KURIER POLSKI

Rok III

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42  
Sekret. redakcji 19-07 (czynny cały dzień). Telefon  
międzymiast. 36-00 (czynny cały dzień).

Środa, dnia 8 października 1947 r.

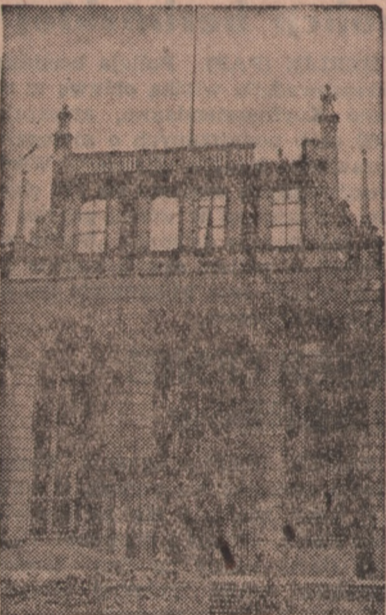
Konta: PKO „Zryw” Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140  
Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego  
Bydgoszcz, konto Nr 8088.

Nr 275

Zdjęcie konkursowe nr 4

## CZY ZNASZ Ziemie Odzyskane?

Na odzyskanym Wybrzeżu powraca do pełnego życia miasto najbardziej może pełne polskich pamiątek, miasto najbardziej może z wszystkich miast Ziemi Odzyskanych związane z historią Polski od jej najwcześniejszych dat aż po czasy współczesne, miasto, o które rozpoczęła się wojna. Zawierucha wojenna zniszczyła w tym mieście większość bezcennych zabytków architektury m. in. przedstawiony na zdjęciu obiekt, ongi jedną z najbardziej znanych budowli.



Uczestnicy naszego konkursu ilustracyjnego winni w łącznej odpowiedzi na zapytanie: Czy znasz Ziemie Odzyskane? — którą przesyła na adres redakcji IKP kopercie z napisem — „Konkurs ilustracyjny” — wraz z kompletem kuponów konkursowych po zakończeniu konkursu tzn. od 31. X. do 15. XI. podać nazwę miasta i reprodukcję obiektu.

## Potworne tortury dla wymuszania zeznań

ANKARA (PR). Niedaleko granicy Syrii żandarmi tureccy aresztowali 7 chłopów pod zarzutem dokonania zabójstwa żandarma. Podejrzenia — jak się potem okazało — były niesłuszne. Jednak dla wymuszenia zeznań, znęcano się nad aresztowanymi w niehumidny sposób, wieszając ich za nogi i ręce i bijąc kijami. Ponadto oprawcy owinęli ciała torturowanych drutem, przez który przepuścili prąd. Cała prasa turecka, donosząc o tym zajściu domaga się ukarania siepaczy.

## AUTOBUS z 22 pasażerami RUNĄŁ W PRZEPAŚĆ

RZYM (PAP). Na szosie, wiodącej z Amalfi do Salerno, wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą śmierć 8 ludzi. 11 osób odniosło rany. 3 osoby dotychczas nie zostały odnalezione. Autobus, wiozący 22 pasażerów, z nieznanych powodów stoczył się z wysokości przeszło 150 m w przepaść, rozbijając się doszczętnie.

## WYNIKI WYBORÓW W ZAGŁĘBIU SAARY Wszystkie partie za wyjątkiem KOMUNISTÓW opowiedziały się za unią gospodarczą z Francją

Największą ilość głosów otrzymała partia CHRZEŚCIJAŃSKO-LUDOWA — 50.000 głosów unieważniono — Oświadczenie gubernatora Zagłębia Saary

PARYŻ (obsł. wł.). W wyborach, jakie odbyły się w Zagłębiu Saary do Zgromadzenia Konstytucyjnego, największą ilość głosów otrzymały: partia chrześcijańsko-ludowa (28 mandatów) i socjal-demokracja (17 mandatów), zdobywając 45 na ogólną liczbę 50 mandatów. Z pozostałych 5 miejsc — 3 przypadły partii

demokratycznej, zaś 2 komunistom. Wszystkie partie, biorące udział w wyborach — za wyjątkiem komunistów — wypowiedziały się za unią gospodarczą z Francją. Około 50.000 głosów unieważniono. W wyborach wzięło udział ponad 95% wyborców. Głosowanie miało przebieg spokojny. Pierwszym zadaniem Zgromadzenia

Konstytucyjnego będzie opracowanie zarysu konstytucji, przewidującej utworzenie autonomicznego, demokratycznego Zagłębia Saary.

Gubernator Zagłębia — ptk. Grandval — oświadczył, że jest zadowolony z wyników wyborów. Świadczy o — jego zdaniem — o życzeniu ludności Zagłębia Saary poparcia projektu konstytucji, opartego na zasadzie przyłączenia Zagłębia do Francji. Francja nie będzie się jednak starała siłą o przeprowadzenie politycznego związku ze Zagłębiem.

## Nowy mord faszystowski w RZYMIE

### Opat klasztoru Benedyktynów zamordowany

za odmowę odprawienia Mszy św. za Mussoliniego

RZYM (obsł. wł.). Faszysti włoscy dokonali nowego zbrodni, tym razem na osobie duchownego, opata klasztoru Benedyktynów w Rzymie. Prze-

bieg zbrodni przedstawiał się następująco: Do klasztoru zgłosiło się 2 nieznanymi osobnikami, żądając odprawienia Mszy św. za Mussoliniego. Mimo groźb ze strony faszystów, opat kategorycznie odmówił odprawienia nabożeństwa. Wówczas osobnicy rzucili się na niego, zadając mu śmiertelne ciosy. Po dokonaniu zbrodni, faszysti zbiegli. Przybyła policja stwierdziła już tylko zgon opata. Pościg za mordercami trwa.

## OFENSYWA

wojsk komunistycznych przybiera na sile

LONDYN. Wojska komunistyczne otoczyły Czang-Czung. Ofensywa komunistów przybiera na sile. W związku z tą sytuacją do Pejpingu (Mandżuria) przybył niespodziewanie marsz. Czang-Kai-Szek. Wedle niepotwierdzonych pogłosek Czang-Kai-Szek weźmie w swe ręce naczelną dowództwo w operacjach na froncie mandżurskim.

## BEVIN obejmie nowe stanowisko

LONDYN (PR). Opinia brytyjska żywo interesuje się zmianami, jakie zajść mogą w składzie rządu. Zmiany, które podane będą do wiadomości w ciągu dnia dzisiejszego, będą poważne. Podobno niektórzy ministrowie odmówili przyjęcia nowych tek, a Bevin i Shinwell pozostaną w rządzie, ale obejmą nowe stanowiska.

## TRUMAN WZYWA do zaciśnięcia pasa

Inauguracja kampanii ochotniczej — Racjonalowanie żywności

WASZYNGTON (obsł. wł.). Prez. Truman inaugurował przemówieniem radiowym kampanię o ochotnicze wprowadzenie racji żywnościowych w USA, co miało być częścią programu pomocy Europie. Prezydent wezwał społeczeństwo amerykańskie, aby uznała wtorek każdego tygodnia za dzień bezmięsy, a czwartek za dzień, w którym nie będzie się spożywało ani drobiu ani jaj. Ponadto wezwał do oszczędzania chleba, z tym, że każdy Amerykanin powinien codziennie oszczędzić jedną kromkę chleba, a restauracje nie

podadzą do posiłków chleba i masła bez specjalnego zezwolenia klientów. Truman oznajmił również, że zwrócił się do zarządów giełd zbożowych, aby powstrzymały wszelką spekulację handlu zbożem.

## D misja szefa sztabu armii amerykańskiej

ATENY (PR). Według niepotwierdzonych wiadomości, szef greckiego sztabu generalnego podał się do dymisji.



## BIEG im. śp. JANUSZA KUSOCIŃSKIEGO

W Bydgoszczy odbył się w ub. niedzielę ogólnopolski bieg na przelaj, zorganizowany przez ZKS Drukarz i dla upamiętnienia zasług śp. Janusza Kusocińskiego dla sportu polskiego, nazwany jego imieniem. — Zdjęcia nasze przedstawiają: start do biegu juniorów (u góry) i start do biegu seniorów (u dołu). W tym ostatnim zwycięstwo odniósł Wasilewski (Orzeł, Włocławek) przed Dzwonkowskim (Zryw, Włocławek). Na zdjęciu po prawej — zwycięzca. (Foto — IKP)



## Socjalizm W SŁUŻBIE AMERYKAŃSKIEJ

Podróż Schumachera do Stanów Zjednoczonych stawia w znamiennym świetle amerykańską politykę zagraniczną. Stare przysłowie mówi, że podróż kształca. Ta podróż kierownika niemieckiej partii socjalistycznej, stref zachodnich ma za cel „wykształcenie” nowego sojusznika dla Ameryki. Schumacher nie jest pierwszym socjalistą europejskim, który odwiedził Stany Zjednoczone. Nie tak dawno odbył szereg poufnych rozmów w Waszyngtonie inny socjalista, — Prieto, znany tak samo jak Schumacher z nieprzejednanego stanowiska wobec koncepcji jednolitego frontu lewicy. Prieto po naradach waszyngtońskich usiłował rozbić jednolity hiszpański front republikański i wykluczyć komunistów z koalicji antyfaszystowskiej Blum — filar socjalizmu francuskiego — bywał również w Waszyngtonie, tak samo jak i Bevin.

Ameryka w pierwszej fazie powojennych stosunków z Europą oparła się o stronnictwo katolicko-centrowe. Z tego okresu datuje się duże poparcie przez USA rządu chrześcijańskich demokratów we Włoszech, CDU w amerykańskiej strefie okupacyjnej, katolickich kół emigracyjnych Hiszpanii, postępowych katolików we Francji. Partie te jednakże nie miały we wszystkich krajach dostatecznie silnych pozycji na których można by budować na dłuższą miarę. I tak w Grecji większe wpływy miały koła liberalne. Dlatego też Departament Stanu w drugiej fazie stosunków politycznych z Europą postanowił wciągnąć te siły polityczne do wspólnego frontu, pod hasłem „Popieraj Amerykę”. Słynny raport Vedemayer'a zalecał właśnie oparcie polityki amerykańskiej o stronnictwo liberalno-centrowe nie tylko w Chinach ale również w Grecji.

Wzrost wpływów komunistycznych i sympatii do ZSRR w Europie zakłamał trudne pytanie. Czy w polityce przeciwstawiania się lewicy Stany Zjednoczone nadal mają popierać tylko elementy centrowe, czy też zrewidować to stanowisko i postawić również na zorientowane na zachód partie marksistowskie? Ten ostatni pogląd — zdalej się zwyciężył obecnie, o czym świadczyłaby ostatnia podróż Schumachera do USA. Kapitalizm amerykański po skrupulatnym rachunku podał rękę antyjednolitofrontowym socjalistom, upatrując w nich słusznym narzędzie doskonałej dywersji w obozie lewicy. Te taktyczne okresa rezolucja warszawska partii komunistycznych następująco:

„Odrębne miejsce w arsenale taktycznych środków imperialistów zajmuje wykorzystywanie zdradzieckiej polityki prawicowych socjalistów w rodzaju Bluma we Francji, Attlee i Bevina w Anglii, Schumachera w Niemczech, Rennera i Scherfa w Austrii, Saragata we Włoszech itd., którzy dążą do ukrycia prawdziwej, grabieżczej istoty polityki imperialistycznej pod maską demokracji i frazeologii socjalistycznej, w rzeczywistości zaś są wiernymi poplecznikami imperialistów, wnoszącymi rozkład w szeregi klasy robotniczej, zatruwającymi jej świadomość.

W szerokim wachlarzu sił proamerykańskich na terenie Europy widać wiele zasadniczych rozbieżności. Najwyraźniej występuje tu niechęć kół socjalistycznych i protestanckich Niemiec zachodnich do Watykanu. Komplikuje to o tyle ogólną sytuację polityczną, że Amerykanie montują jednocześnie „oś” Waszyngton-Watykan. Wydaje się jednak, że pod czarodziejskim wpływem dolara różnice te przynajmniej na pewien czas zeldą na plan dalszy. (PIW)

## DEKLARACJA narady przedstawicieli 9 partii komunistycznych EUROPY

Przedstawiciele 9 partii komunistycznych, którzy obradowali w Warszawie obok postanowień o charakterze organizacyjnym — uchwaliли następującą rezolucję:

Dopóki toczyła się wojna, państwa sojusznicze w wojnie przeciw Niemcom i Japonii szły razem i stanowiły jeden obóz. Jednakże w obozie sojuszniczym już w czasie wojny istniały różnice, jeśli chodzi o określone zarówno celów wojny, jak i zadań powojennej organizacji świata. Związek Radziecki i kraje demokratyczne uważały, że zasadniczym celem wojny jest odbudowa i umocnienie ładu demokratycznego w Europie, likwidacja faszyzmu i zapobieżenie możliwości nowej agresji ze strony Niemiec, osłabienie wszechstronnej, trwałej współpracy narodów Europy. Stany Zjednoczone Ameryki, a wraz z nimi Anglia postawiły sobie w tej wojnie inny cel — pozbyć się konkurentów na rynkach światowych (Niemcy i Japonia) i umocnienie swej dominującej pozycji. Ta różnica w określeniu celów wojny i zadań powojennej organizacji zaczęła się pogłębiać w okresie powojennym. Skrytykowały się dwie przeciwstawne linie polityczne: na jednym biegunie polityka ZSRR i krajów demokratycznych, dążąca do podważenia imperializmu i wzmocnienia demokracji, na drugim biegunie polityka Stanów Zjednoczonych Ameryki i Anglii zmierzająca do umocnienia imperializmu i zdławienia demokracji.

Walka dwóch przeciwstawnych obozów — imperialistycznego i antyimperialistycznego — toczy się w warunkach dalszego zaostrzenia się powszechnego kryzysu kapitalizmu, osłabienia się kapitalizmu i wzmocnienia sił socjalizmu i demokracji.

Dlatego obóz imperialistyczny i jego kierownicza siła — Stany Zjednoczone Ameryki — ujawniają szczególnie agresywną aktywność. Aktywność ta rozwija się równocześnie we wszystkich dziedzinach — w dziedzinie poczynań wojskowo-strategicznych, ekspansji ekonomicznej i walki ideologicznej. Plan Trumana — Marshalla jest tylko składową częścią europejskim odcinkiem ogólnego planu światowej polityki ekspansji, realizowanej przez Stany Zjednoczone Ameryki we wszystkich częściach świata. Plan ekonomicznego i politycznego ujarznienia Europy przez impe-

rializm amerykański uzupełniają plany ekonomicznego i politycznego ujarznienia Chin, Indonezji, krajów Ameryki Południowej.

Wczoraj napastnicy — kapitalistyczni magnaci Niemiec i Japonii — przysposabiani są przez Stany Zjednoczone Ameryki do nowej roli — narzędzia imperialistycznej polityki Stanów Zjednoczonych Ameryki w Europie i Azji.

Arsenał środków taktycznych, stosowany przez obóz imperialistyczny jest nadal różnorodny. Łączy się tu i bezpośrednio groźba użycia siły, szantaż i wymuszenie, wszelkie środki politycznego i ekonomicznego nacisku, przekupstwa, wykorzystania wewnętrznych przeciwieństw i waśni dla wzmocnienia własnych pozycji a wszystko to osłania się maską liberalno-pacyfistyczną dla oszukania i omamiania ludzi niezbyt biegłych w polityce.

Odrębne miejsce w arsenale taktycznych środków imperialistów zajmuje wykorzystanie zdradzieckiej polityki prawicowych socjalistów w rodzaju Bluma we Francji, Attlee i Bevena w Anglii, Schumachera w Niemczech, Rennera i Scherfa w Austrii, Saragata we Włoszech itd., którzy dążą do ukrycia prawdziwej, grabieżczej istoty polityki imperialistycznej pod maską demokracji i frazeologii socjalistycznej, w rzeczywistości zaś są wiernymi popleczykami imperialistów, wnoszącymi rozkład w szeregi klasy robotniczej, zatruwającymi jej świadomość. Nie jest przypadkiem, że polityka zagraniczna angielskiego imperializmu znalazła w osobie Beva na rzeczniczkę najbardziej konsekwentnego i gorliwego.

W tych warunkach antyimperialistyczny obóz demokratyczny musi się zewrzeć, opracować uzgodnioną platformę działania, opracować swoją taktykę przeciwko głównym siłom obozu imperialistycznego, przeciwko amerykańskiemu imperializmowi, przeciwko jego angielskim i francuskim sojusznikom, przeciwko prawicowym socjalistom, przede wszystkim w Anglii i we Francji.

Dla udaremnienia planów imperialistycznej agresji, konieczny jest wysiłek wszystkich demokratycznych antyimperialistycznych sił Europy. Pracownicy socjaliści są zdrajcami tej sprawy.

Wobec tego przed Partiami Komu-

nistycznymi staje szczególnie doniosłe zadanie. Muszą one ująć w swoje ręce sztandar obrony niepodległości i suwerenności narodowej swoich krajów. Jeśli Partie Komunistyczne będą twardo stać na swoich pozycjach, jeśli nie dadzą się zastraszyć i nie ulegną szantażowi jeśli będą odważnie stać na straży demokracji suwerenności narodowej, wolności i niezawisłości swoich krajów, jeśli potrafią w walce przeciw próbom ekonomicznego i politycznego ujarznienia swych krajów stanąć na czele wszystkich sił, gotowych bronić sprawy honoru i niepodległości narodowej, to żadne plany ujarznienia krajów Europy i Azji nie dadzą się urzeczywistnić.

Główne niebezpieczeństwo dla klasy robotniczej w chwili obecnej polega na niedocenianiu własnych sił i przecenianiu sił obozu imperialistycznego.

Podobnie, jak monarchijska polityka w przeszłości utrwalała drogę hitlerowskiej agresji, tak też ustępstwa wobec nowego kursu Stanów Zjednoczonych Ameryki i obozu imperialistycznego mogą sprawić, że jego inspiratorzy staną się jeszcze bardziej bezczelni i agresywni.

Dlatego Partie Komunistyczne powinny stanąć na czele oporu wobec planów imperialistycznych ekspansji i agresji we wszystkich dziedzinach — państwowej politycznej i ideologicznej, powinny one jednoczyć się i łączyć swoje wysiłki na podstawie wspólnej, antyimperialistycznej i demokratycznej platformy oraz skupiać wokół siebie wszystkie demokratyczne i patriotyczne siły swych narodów.

### Pożar na statku

LONDYN (PAP). Na statku amerykańskim „Henry M. Rice” o wyporności 7 tysięcy ton, wiozący ładunek węgla do Szwecji, wybuchł pożar. Z Southampton statek skierowano do Hull, gdzie węgiel zostanie wyładowany, by umożliwić straży ogniowej opanowanie pożaru.

### 4 miliony chłopów rosyjskich przeprowadziło się do nowych domów

MOSKWA (PAP). W rezultacie akcji, prowadzonej na niezwykle szeroka skalę na terenach Federacji Rosyjskiej, które znajdowały się pod okupacją niemiecką, zbudowano w ciągu ostatnich 3 lat niemal 900 tys. domów mieszkalnych. Przeszło 4 miliony chłopów, których domostwa zostały zniszczone lub spalone przez

## Bomba przed domem premiera Ramadier

PARYŻ (PAP). Wczoraj rozeszła się wiadomość o nieudanym zamachu na dom premiera Ramadier w Deczeville, mieście którego premier jest jednocześnie burmistrzem i gdzie właśnie przebywał. Prezydium rady

### IRAK OSKARŻA Amerykę o pomaganie terrorystom

NOWY JORK (obst. wł.). Na komisji palestyńskiej Urugwaj stawili wniosek, aby zwrócić się do ONZ o natychmiastowe zezwolenie na imigrację do Palestyny 30 tys. dzieci żydowskich, ich rodzicom i opiekunom oraz kobietom ciężarnym.

Delegat Iraku oskarżył Stany Zjednoczone o popieranie syonizmu. Stany Zjednoczone dostarczają terrorystom żydowskim broń i dolary, a nawet przeprowadzają z nimi ćwiczenia na ziemi amerykańskiej, równocześnie występując przeciw pomocy dla partyzantów greckich.

### Już za kilka dni BIELSZY CHLEB

WARSZAWA (PAP). W związku ze zmianą norm przemian ministerstwo aprowizacji komunikuje, że już w bież. tygodniu piekarnie całego kraju rozpoczną wypiek chleba kartkowego z mąki o przemiale 80 proc. Do mąki żytniej dodawane będą przejściowo nieznaczne ilości mąki sojowej kukurydzianej w ilości do 5 proc. Dodatek ten podniesie zawartość tłuszczu i innych odżywczych składników w chlebie. Do czasu wyekspansji się zapasu mąki o dotychczasowej formie przemian, niektóre województwa otrzymywać będą przez jakiś czas chleb ciemniejszy.

ministrów stwierdza, że istotnie w niedzielę o godzinie 22 m. 30 w ogrodzie przed domem premiera w Deczeville eksplodował przyrząd wybuchowy określany jako „detonator”, jednakże stało się to już po opuszczeniu miasta przez premiera Ramadier. Wybuch nie pociągnął za sobą żadnych szkód ani ofiar. Premier bawił w niedzielę w Deczeville w związku z samorządową kampanią wyborczą i wyjechał z tego miasta na kilka godzin przed wypadkiem. Sprawcy do tychczas nie ujęto. Policja prowadzi dochodzenia.

Prasa francuska ogłosiła wiadomości na ten temat pod sensacyjnymi tytułami, komentując wypadek w Deczeville jako „atak na Ramadier”. Ze strony rządowej oświadczono jednak, że incydent mocno przesadzono i że nie ma on znaczenia politycznego.

### MAC CLOY u premiera RP

WARSZAWA (PAP). Premier Cyrankiewicz przyjął na audiencji w Prezydium Rady Ministrów prezesa Międzynarodowego Banku Odbudowy p. Mac Cloy'a, któremu towarzyszył minister skarbu Dąbrowski, polski radca finansowy w Waszyngtonie — min. Żołtowski i dyrektor międzynarodowego Banku Odbudowy Barański.

### Oblity połów policji berlińskiej

BERLIN (PAP). Policja berlińska przeprowadziła wielką obławę w rejonie Kurfuerstendam, aresztując 1200 osób podejrzanych o nielegalne uprawianie handlu ulicznego. Wśród aresztowanych znalazło się 117 chłopów i dziewcząt w wieku poniżej 14 lat. Jak podaje dziennik „Berlin am Mittag” — policja skonfiskowała 546 kg żywności oraz kilkanaście tysięcy sztuk papierosów.

### ZDERZENIE 2 statków

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Kopenhagi, iż ubiegłej nocy zderzyły się na Bałtyku dwa statki: duński i norweski. Obydwa statki poszły na dno. Sześciu członków załogi duńskiej utonęło, pozostali 22 uratowano.

## FELIETON KULTURALNY

Adam Grzymała - Siedlecki

### Do wakacjach szkolnych

VIII.

(Zakończenie)

Na ulicach Londynu przybysza z kontynentu nieraz rozbawia widok dziesięcio- jedenastoletnich jego- mościów ukostiumowanych na dorosłego człowieka, w czarnych marynareczkach i w uroczyście cylindrach na głowie. Są to w przepisowy uniform wystrojeni uczniowie młodszych klas słynnego King's College w Eton, założonego w pierwszej połowie XV wieku, a sławnego nieskończoną ilością wybitnych jednostek, które tu wykształciły się.

O ile znałem wielu ludzi, którzy studia odbywali w uniwersytetach angielskich, o tyle nigdy nie nadarzała mi się sposobność poznamienia się z b. uczniem z Eton, a więc z kimś, ktoby kończył ten angielski odpowiednik naszych gimnazjów i liceów. I dopiero w r. 1943 trafiła mi się ta okazja: los mnie zetknął z nie tyjącym już dziś p. Andrzejem Jałowickim, wychowankiem etońskiego King's College. Spędzaliśmy wspólnie czas w warunkach, gdzie poza niepewnością, czy jutro jeszcze żyć będziemy, żadnych innych trosk nie zaznawaliśmy. Po prostu Arkadia i idealna atmosfera do wymiany myśli, do zagębiania się w zagadnienia pozautylitarne. Z łapczywością wypytywałem p. An-

drzeja o Eton. Na czym polega metoda tamtejszej edukacji? Czy przeważa humanistyka czy nauki ścisłe? Ile godzin pracy? Jakiego unowocześnienia w sposobach nauczania?

— Wszystko to są sprawy, dotyczące raczej późniejszych lat nauki, czyli klas wyższych; w klasach niższych, tak do czwartego roku nauki, trudno by się zorientować, czego naprawdę uczą z dziedziny wiedzy, bo uczą w Eton zupełnie czegoś innego.

— Czego?

— Życia. Mam wrażenie, że metoda etońska tylniczo zna sposoby stwarzania małowian najrozdniejszych trudności, by zmuszać go do pokonywania ich tak, że potem to znajdowanie w sobie sił do pokonywania, ta umiejętność walki z życiem, to z wyjątkiem nie staje się przyzwyczajeniem, niemal potrzebą, — potrzebą nabytą już w dziecińczych latach, — nie zapominajmy o tej okoliczności! — Najpilniejsze zadanie arytmetyczne czy inne trzeba było odłożyć na później, jeśli wynikała konieczność np. werdyktu koleżeńkiego w sprawie tego czy innego zatargu, a werdyktu tego dopominał się przede wszystkim wychowawca; tak samo ze strony władz szkolnych dbano, by skrab umiał się dopominać u kolegów o poszanowanie swej godności osobistej, — dwie i trzy nieraz

godziny spędzano na posiedzeniach parlamentu szkolnego, ale w parlamencie tym omawiano sprawy nie tylko szkolne: np. dwunastoletni Jędrus Jałowicki miał zadane, by publicznie przed rówieśnikami i starszymi wypowiedział się, czy aprobuje politykę angielskiego ministra spraw zagranicznych w sprawie Agadiru. System szkolny ma o to być oczywiście zainteresowany w tym, ile racji miał Jędrus, a nawet, czy trzyma się kupy to wszystko, co dzieciuch plecie, — systemowi w Eton przez debaty polityczne zaczętków szło: 1. by zachować odwieczne w uczelni przekonanie, że dobrego obywatela przysporzyć ojczyźnie można tylko wtedy, gdy sprawy publiczne już w dziecińczych latach staną się jego zainteresowaniem, 2. by młodec od wczesnej doby życia uczył się przewyżniać wrodzoną nieśmiałość, opór nerwów do wystąpienia publicznego, by nabierał śmiałości tak niezbędnej w stosunkach z ludźmi, — tej śmiałości, od której wyrażniejszego, bardziej wziętego w nas zabarwienia nabiera każdy nasz postępek, a nawet każda nasza myśl, wobec obcych przejawiająca się. Na ten to przedmiot nauki, jak i na wiele innych „przedmiotów” tego rodzaju w programie swym zwraca uwagę najstarsze gimnazjum z nad Tamizy.

Dzielną byłoby ideą proponować, by nasze szkolnictwo naśladowało zwyczaj opisywanego tu King's College, by masowa edukacja kraju chciała być tym, czym jest elitarna, nie licząc się z kosztami swego istnienia zakład naukowy, — ale. Ale kto wie, czy naprawdę bezużyteczną rzeczą byłoby poznać

bliżej, to znaczy: poznać gruntownie życie nie tylko kolegium w Eton, ale i wszelkich innych szkół, gdzie duszę dziecka już się urabia w myśl maksymy: „primum vivere, deinde philosophari”.

Innymi wymogami się rządzi edukacja charakteru w Anglii, czy gdziekolwiek u obcych, — inne zasady kształcenia charakteru stworzyć musimy sobie my. Inne, może na razie nie koniecznie doskonałe, ale raz trzeba do tej sprawy przystąpić.

Wyrobić charakter w młodym Polaku, to znaczy pewną amorfność woli jego i zasad przeistoczyć w stan krystalizacyjny, w zdecydowaną określność, w sile przejawiania swego JA. Tak... Nie obojętne to jednak rzecz, jakie moralnie ma być to JA, które charakter ma przejawiać, którego ma umieć bronić i dla którego powinien być gotów poświęcić niejedno z materialnych dóbr? Inaczej mówiąc: jakie cechy psychiczne przede wszystkim, najpilniej powinniśmy w sobie wyrabiać w szkole i poza szkołą?

Wchodzimy tu w temat: jakich synów życzyłobyśmy naszej Ojczyźnie? Ojczyzna, niezmienna kochanka tego, co w nas nieśmiertelne. Czy jest kres życia dla jestestwa ukochanego? Wszyskiego, co dodatnie, chociażby się dla niego. Wszyskimi doskonałościami chciałoby się ją widzieć obdarzoną.

Czyli:

Bez końca, bez opamiętania młodymaby tu wypisywać, jakie zalety ma w sobie Polak wyrabiać Musimy poprzestać na tych, które nam się wydają najniezbędniejszymi:

Wyrabiajmy w sobie dokładność w pracy a gruntowność w czuciu i myśleniu. Mieljmy większe poczucie odpowiedzialności wobec swoich o-

bowiązków i... wobec siebie samych. Spoważnijmy w naszych impulsach i naszych kompetencjach, bez czego nie wyjdziemy z kształtów szkicu cywilizacyjnego.

Jak zbawienia duszy pragniemy dla siebie większej odwagi cywilnej. I znowu: wobec świata i wobec siebie. Niech komunista jawnie i śmiało wyznaje komunizm, niech katolik nigdy nie zaprzę się swej wiary i praktyki. Niech każdy twardo stoi przy swoim sztandarze. Niech nie będzie tego naszego usprawiedliwiania się z przekonań, niech nie będzie naszego sympatyzowania z tymi właśnie przeciwnikami, którzy dla interesu z takiego czy innego oportunistycznego, należą do jakiegoś obozu. Niech zniknie rak serwilizmu, niech przyjdzie do czynu generacja, która już nie będzie rozumieć, jak można się sprzedawać. Miski soczewicy niech przejdą do muzeum osobliwości.

I papier ma kres cierpliwości: pora już skończyć. Nie o jednym pokrewnym da się zresztą na łamach „IKP” pomówić przy innych sposobnościach. Dalszy ciąg refleksyj — chyba już po następnych szkolnych wakacjach.

Adam Grzymała - Siedlecki.

P. S. Pisząc uwagi o potrzebach szkolnictwa, miałem zawsze na uwadze edukację chłopów, ma o wspominać o wychowywaniu dziewcząt. Swój powód ma to w tym, że główny tors wniosków wysnuwam z introspekcji z rozważania wad, defektów, niedomóg swego własnego wieku szkolnego, a tak się składa, że przez kilkanaście lat będąc chłopem, nigdy ani na chwilę nie byłem dziewczyną.

# TEN DZWON BIJE TEŻ

# NA ALARM!!!

## Krwawy dusiciel na widowni zimy

WYWIAD Z „WNYKARSKIM KROLEM”

Toruń, w październiku Czy pan wie? — spytał mnie niedawno podmiejski strażnik leśny — że jedna trzecia część zajęcy z mojego rewiru zginęła we wnykach?.. Czy pan wie — kontynuował — że z dziesięciu stad kuropatw — zostały mi trzy?..

Uwierzyłem leśnikowi łatwo. Rozmawiałem również jego szczery ból... Dużo jest ludzi na świecie, którzy kochają zwierzęta. Oni to w pierwszym rzędzie walczą z podłym wnykarstwem, które w ub. roku pobilo wszystkie rekordy! Przeróżające statystyki strat (notowane w niektórych rejonach) wołają na alarm! Wnykarstwo zadaje kłam etyce społecznej ludzi. Wnykarstwo należy potępić zdecydowanie i dążyć konsekwentnie do jego likwidacji. Na hańbiące podłożo moralne i okrutne stosunki tego „zawodu nocnego dusiciela” rzuci dużo światła niniejszy wywiad, który udało się nam przeprowadzić z osobą wielece w tych sprawach kompetentną, bo prawdziwym „królem wnykarzy”, który karany był ośmiokrotnie (facznie ok. 12 lat).

Spotkałem go przypadkowo w wagonie. Zestarał się już bardzo i ma wygląd przeciętnego człowieka. „Wnyków już nie zakładam — powiedział do mnie na wstępie — od siedziałem swoje latka i teraz gospodarium porządnie. Sam wnykarzy gonie i przesładuję”.

Na starość rozumie się niejedno. Krew ciąży na sumieniu jak kamień. Ceni się każde życie. Choćby nawet zajęcy...

Dlatego opowie nam pan chyba chętnie — podnoszę rozmowę — jak się to wszystko robi. Napiszemy o tym w gazecie i damy komuś broń do ręki. To będzie z pańskiej strony ładny czyn. Więc jak się to robi?..

### MROŹ I GŁÓD — PRZYJACIELE WNYKARZY!

Im większy mróz — zaczyna stary — tym większy głód. Zwierzęta ciągnie do ludzkich osiedli. Wtedy łapac najłatwiej. Wnyki zastawia się w bruzdach, dojskach do brogów i ścieżkach leśnych. Wnyki umieszczą

się nad ziemią, tak aby zwierzę mogło trafić w pętlę sznury. Są zresztą i wnyki przyziemne, obliczone na stąpanie zwierzęcia.

A jak zachowuje się zwierzę, gdy poczuje pętlę? — pytam.

Szarpie i zaciska ją mocniej — odpowiada lakonicznie były wnykarz. Z pętli urywa się 10 proc. połowu. Może nawet mniej. Są to przeważnie lisy. Zając ginie prawie zawsze.

Czy połów zdejmuję się rano?

Przed ranem, dla pewności. 80 proc. połowu zawsze jeszcze żyje. Należy dobić.

W tej chwili uświadamiam sobie, ile cierpień mieści się w tej nocy. Co przeżywa złapanie zwierzę? Ile bólu razem z krwią spływa na śnieg. Stokrotnie lepiej jest zabić!..

### TAKTYKA NIEWIDZIALNEJ ŚCIANY.

Wnykarze łączą się często i współdziałają. Wyjdzie z lasu na pola obstawia się dokładnie ścieżką wnyków. Każdę przeście (rozpoznane według tropów) zamknięte jest szeregiem pętli, ugrupowanych daleko w głąb. Ta niewidzialna i śmiertelna ściana ma swoją wymowę. Zwierzęta są wobec niej bezbronne. A wyjść na pole muszą, bo trzeba przecież jeść.

### TEREN „ZAMINOWANY”.

Wnykarze znają żerowiska. Pokrywają je obrymiami ilościami wnyków, maskując przemyślnie każdą pętlę. Zwierzę, które przekroczy niewidzialną ścianę dostanie się tu napewno na podła minę-wnyk. I szcześnie w męczarniach. Podobną taktykę stosuje się w remizach (małe obiekty leśne rozmieszczone w polu). Tam masami giną kuropatwy, które kryją się przed jastrzębiem, wiatrem i lisem. Ale nie potrafią się przeciw ukryć przed zwyrodniałym człowiekiem!..

### NA SARNY POLUJĄ... JAK BUSZMENI.

Na sarny polują tylko najwytrawniejsi wnykarze. Ale polują „skutecznie”. Przesnyk zamyka się pętlami. Jest ich moc i są duże. Mała nagonka rusza stado i gonie je na przesnyk możli-

wie szybko. Zestrąszone zwierzęta trafiają łatwo w pętlę. Sarnę dobieją się- nożem (co za ohyda!)

### GROŹNI... BO PRZEBIEGLI.

Wnykarze są przebiegli i znają zwierzęce obyczaje. Umieją czytać w terenie jak w książce. Dlatego właśnie są groźni. Prymitywizm łowów budzi w nich żyłkę odległego atawizmu. Mord i krew formują nowy moral. 20 wieków cywilizacji spływa lekko ra-

Ks. Franciszek Domański

## Dbajcie o chorych

W „Tygodniku Miłosierdzia” wołają chory i wypowiadają do Was, Zdrowi, te znane słowa:

„Czym Wy jesteście, my byliśmy, Czym my jesteśmy, Wy będziecie”.

I my byli my zdrowi tak jak Wy jesteście. I Wy będziecie kiedyś chorzy jak my obecnie chorzy jesteśmy. Dlatego nie zapominajcie o nas. Użyjcie tych słów napisanych na pewnej bramie cementarnej, nie dlatego, aby zdrowych przerażał lub im przykrość sprawiać, ale dlatego, żeby im przypomnieć o wielkim dobrodzieństwie jakie posiadają, żeby im przypomnieć o wielkiej łasce ich własnego zdrowia. Użyjcie tych słów, aby zdrowym przypomnieć, że są wśród nich bliźni, którzy stracili zdrowie i którzy czasem długo i ciężko chorują, a którym niedostaje naszej miłości, nie tylko kwiatów i najrozmaitszych podarunków, ale przede wszystkim naszego serca. Znaczna większość ludzi kończy swe życie nie na skutek starości, w jakiejś b'ogiej śmierci, ale właśnie z powodu choroby, jako pośrednio przygotowania na śmierć.

Dlatego Wy Zdrowi, pamiętajcie, że Was czeka to samo, że i Wy będziecie potrzebowali dobroci ludzi-

zem z farbą duszonego zajaca. Jakie będą dzieci tych ludzi?

### PRZEKONAO CZY DOPILNOWAC?

I jedno i drugie — mówi stary wnykarz w odpowiedzi na moje pytanie. Przydałyby się naturalnie odczyty i pogadanki w szkołach, albo gminach. Ale potrzebna jest również obserwacja. Kary muszą być — choćby dla przykładu — ciężkie. I stała, regularna kontrola!..

To wszystko — mówię do „króla” — napiszemy w gazecie. żeby wiecie dziełi jak walczyć.

Wnykarz kręci w palcach papierosa. Palce drżą. Wnykarz w e, że walka będzie trudna. I wie, że walczyć warto!..

### TYLKO ZROZUMIEĆ!

Prawo łowieckie wszystkich narodów karze i potępia wnykarstwo. Ten grzech zrozumieć jest najłatwiej na miejscu zbrodni. Trzeba tylko spojrzeć w oczy sarnie, uwieszanej nad leśną drogą. Oczy zaplątane w niewidzialnej, buszmeńskiej ścianie!..

K. Mazurkiewicz

wspaniale zorganizowana i szafująca milionami na pomoc tym wydziedziczonym, najdotkliwiej wydziedziczonym, nie zawsze w stanie jest dostać pomoc, proporcjonalną do potrzeb choroby. Szczególnie nie może dać tego, czego ka' demu człowiekowi potrzeba — serca. To zadanie spada na poszczególnego człowieka i uzależnione jest od dobroci człowieka.

O tych opuszczonych chorych chciałbym Wam, którzy zdrowi jesteście, przypomnieć. Chciałbym przypomnieć szczególnie ludziom dobrego serca i dobrej woli. Mieście troskę o tych chorych, którzy podwójnie, a nawet potrójnie cierpią w swej chorobie. Dbajcie o tych: 1. co cierpią z powodu choroby; 2. co cierpią zarazem z powodu nędzy materialnej; 3. co cierpią jeszcze dotkliwiej z powodu braku serca i życzliwości nie okazywanej im przez ludzi.

W Szpitalu Miejskim w Bydgoszczy, gdzie jestem kapelanem, 2 dni w tygodniu uważam za dni szczególnej radości dla chorych. Środę i niedzielę. Dni odwiedzin chorych. Krewni i znajomi przynoszą chorym w tych dniach kwiaty i najrozmaitsze podarunki, a przede wszystkim serdeczność i życzliwość.

Niech nie tylko chorzy w szpitalu doznają tej radości odwiedzin, ale niechaj doznają wszyscy chorzy bez wyjątku, zwłaszcza ci najbardziej nieszczęśliwi. Nie zawsze chorzy proszą i potrzebują naszej pomocy materialnej, ale zawsze potrzebują naszej dobroci, ufności i naszego szczerego współczucia. O tych chorych najbardziej nieszczęśliwych ma Wam przypomnieć „Tydzień Miłosierdzia”. „Tydzień Miłosierdzia” wzywa wszystkich do miłosierdzia dla chorych. Bądźcie pełni miłości dla chorych! Dbajcie o chorych!

Ci, którzy osobiście nie mogą odwiedzić chorych, a nie mają troski o własnych chorych w rodzinie, niech składają datki ze swoich możliwości na ręce parafialnych konferencji Św. Wincentego a Paulo, które wspomagają biednych i nieszczęśliwych parafialnych „Caritasu”. Członkowie tych instytucji roznieś Wasze dary i Wasze dobre, życzliwe serce tym najbardziej nieszczęśliwym z biednych, a w podziękę przyniosą Wam, moim zdrowi Bracia, zapłatę naprawdę wielką, zapłatę wdzięczności.

„Cokolwiek chcielibyście, żeby Wam inni czynili i Wy im czyncie!” (Mat.).

Ks. Franciszek Domański, kapelan Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy

ADAM CZEKAŁSKI

## Wschód się pali

POWIEŚĆ

— I znowu dolary szanghajskie spowodowały zwykły cud? — Tak jest. Chiny zaś były bardzo zadowolone z takiego zakończenia afery. — Japończycy, o ile wiem, znają doskonale ten rys charakteru swoich przeciwników i umieją go wykorzystywać. — Niewątpliwie! Skończycy synowie państwa wschodzącego s'onia są mistrzami w przygotowywaniu wojny. Zanim ją rozpoczną, starają się zawsze poznać wszystkie silne i słabe strony przeciwnika, nie wyłączając charakteru narodu. Potem dopiero rozpoczynają atak. Dlatego to, madame, trudno jest wypowiedzieć jakiegokolwiek zdecydowane zdanie o przyszłości tej wojny, która nie została nawet oficjalnie wypowiedziana. Kto da więcej dolarów? Dynastia Sungów czy mikado? Kto ofiaruje więcej korzyści: ma'a i podda'ła wiekiem panu Sun-Yat-Sen w imieniu swych mocodawców, agenci Ameryki lub Anglii, czy międzynarodowi handlarze broni?

Madame Berthier roześmiała się znowu dźwięcznie, po czym dodała: — Te zagadnienia niewątpliwie obchodzi „generałów-tarw” o wiele więcej, aniżeli los milionów ludzi, którzy pod ich rozkazami przygotowują się gorączkowo na śmierć.

— Bez wątpienia!.. Ale teraz przejdźmy do wagonu restauracyjnego, gdzie będziemy mogli w dalszym ciągu rozmawiać, a zarazem odegrać komedię, co do której już jesteśmy się porozumieli. — Thompson powstał i, przywoławszy konduktora, polecił jego opiece bagaże, popierając polecenie banknotem dolarowym. Potem wziął panią Berthier pod ramię i poprowadził ją do wagonu restauracyjnego. Po drodze nie mógł sobie odmówić przyjemności stwierdzenia w duchu, że jego przygodna znajoma jest stworzeniem naprawdę uroczym, pe'nym wdzięku m'łodości i wielkiej urody. Tym milej mu by'ło, że właśnie takiej kobiecie oddał przys'ugę, wprawdzie na ogół drobną, ale chyba tym wdzięczniej przez nią przyjmowaną. Z drugiej natomiast strony mistrz Thompson dobrze znał Chiny i Europejczyków tutaj spotykanych, aby się w nim nie budziły pewne podejrzenia co do tej kobiety. Samotna dama, podróżująca z Charbinu do Szanghaju, objętego już pożarem wojny, w niewiadomym celu — to nie zdarza się codziennie. Przy tym — damą ta jest kobieta niewiadomego w gruncie rzeczy pochodzenia, gdyż to, co mu powiedziała, nie wydawało się zbyt prawdziwe. Ale... mniejsza chwilowo z tym.

Fryderyk stłumił w sobie podejrzenia i, pchnąwszy drzwi wagonu restauracyjnego, wpuścił przed sobą uroczą kobietę.

### II. KONTROLA JAPONOŃSKA

Mandżukuo, stworzone przez Japończyków w celach zysku osobistego i dla ułatwienia sobie penetracji w Chinach znajdowało się całkowiście pod wpływami i władzą skończonych synów Nipponu. Niby to było państwem suwerennym z wszelkimi w takich wypadkach władzami państwowymi, niby to Mandżurowie mieli także głos w sprawach rządów, ale g'łównie i najpierwsze skrzypce grał Japończyk. Prawda, nie widziało się ich tu prawie, nie rzucali się w oczy, gdyż woleli lepiej chować się w cień i działać z ukrycia, ale w niektórych wypadkach występował oni jawnie i oficjalnie. Do takich wypadków zaliczyć trzeba kontrolę paszportów w pociągach ekspresowych, którymi w tym kraju jeżdżą przeważnie Europejczycy albo w ogóle biali, lub też bardzo bogaci ludzie miejscowi i oficjalni przedstawiciele władzy.

Znalazłszy w wagonie restauracyjnym, mister Thompson zajął stolik i zaczął podać posiłek. A tymczasem przyglądał się ciekawie i z wielkim zadowoleniem sąsiadce, siedzącej naprzeciw niego.

— Jest pani bardzo uroczym stworzeniem — powiedział w pewnej chwili — i powiem szczerze, że o ile jeszcze niedawno byłem zły na pania, za to żeś mi przerwała pracę, o tyle teraz b'ogosławie nieba, iż cię natchnęły myśla ulokowania się w moim przedziale. Jedno mnie tylko niepokoi, a mianowicie: czy pani jest kobietą wolną, czy też... mężatką?

Daniela zaśmiała się na to zmartwienie dziennikarza.

— A gdybym była mężatką, czy nie okazałby się pan równie rycerskim i odmówiłbyś mi pomocy? — rzekła.

— Nie, tego nie uczyniłbym. Dlaczego miałbym to robić? Czyż pani nie jest jednakowo piękna, bez względu na to, jakim jest jej stan cywilny?

— Mężczyźni rozmaicie rozumują i nie zawsze logika kobieca nadążać może za kierunkiem biegu ich myśli — Ja jednak rozumiuję bardzo prostolinijnie. Oto, powiadam sobie: spotkałem kobietę piękną, która mnie uroczyła. Przypnam się pani bowiem, że dotąd, zapracowany w swoim zawodzie, mało zwracałem uwagi na niewiasty.

— I nagle jedna z nich gwałtem wdarła się w myśli pana

— Tym więcej cieszy mi się wypad. Gdyby nie ten gwałt, jak to pani nazywa, pewnie w dalszym ciągu pozostawałbym obojętny na wdzięki niewieście. A to w moim wieku jest niemal przestępstwem.

— Udzielam panu najwyższej amnestii.

— Stokroć dziękuję. Podano posiłek i oboje zajęli się konsumowaniem. W trakcie którego kelner oznajmił, że niebawem przybędzie kontrola wojskowa dla sprawdzenia paszportów. Uprasza się zatem o przygotowanie dokumentów.

Madame Daniela b'ysnęła szybko okiem w stronę Thompsona, parającego się z kawałkiem wołu na swym talerzu, po czym sięgnęła do torebki i, wyjąwszy zeń paszport, położyła go na stole pod ręką.

— Czemu się pani tak śpieszy? — powiedział Thompson. — Na-Wscho-

dzie ludzie mają zawsze czas, trzeba więc i nam do ich zwyczajów się zastosować. Tutaj nikt i nigdy się nie śpieszy, nikt nie bywa zdenerwowany i zgorączkowany, ale wszyscy są uśmiechnięci i zrównoważeni tak bardzo, jak nigdzie na świecie. Nerwy nie są tu znane w ogóle.

— Zawsze jednak lepiej mieć paszport pod ręką — odrzekła.

— Jak pani woli, ale radzę szczerze nie śpieszyć się nigdy i z niczym. Minuty zwłoki w wykonaniu jakiegokolwiek zamierzenia, bywają nieraz w życiu zbawieniem. Proszę o tym nie zapominać.

Pochylił się znowu nad talerzami i jedł w milczeniu. Zaledwie kilka osób zajmowało liczne stoliki wozu restauracyjnego. Byli to przeważnie biali, agenci wielkich firm przemysłowych, śpieszdy, dziennikarze, handlarze broni, jadący do Szanghaju i Nankinu z propozycjami dostarczenia środków uśmiercania i zwyczajni awanturnicy. Wojna oficjalnie nie została wypowiedziana, chociaż każdy dzień walki bierał tysiące żyć ludzkich, stosunki przeto między obu wojującymi stronami utrzymane były prawie normalne, można więc było swobodnie przemieszczać się z Japonii do Mandżukuo, stad do Chin i odwrotnie. Dlatego też Japończycy nie robili podróżującym agentom wielkich trudności w podróżowaniu, ograniczając się jedynie do sprawdzania, czy paszporty podróżnych znajdują się w należyłym porządku.

Przy czarnej kawie weszli kontrolerzy japońscy do wagonu restauracyjnego. Thompson zerknął ku swojej przemiłej sąsiadce i rzekł:

— No, niebawem zacniemy nasze role.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# NAJPIĘKNIJSZE

## świątynie hinduskie

Świątynia, której sale mierzą 1,2 km długości. — Zdawałoby się, że to już szczyt wszystkiego, a jednak... — Świątynia okalająca całe miasteczko. — „Sala tysiąca kolumn”. — Byk wierzchowcem bożka.

Ramedźweram, Madura, Tricynopoli, Tandżur oto miejscowości znane wszystkim Hindusom, słynne z posiadania najpiękniejszych świątyń drawidów, pierwotnych mieszkańców Indostanu, zawojowanych przez Indusów.

Przez Indie przechodzi pożądana wojenna, dużo pięknych miast i osiedli legnie w gruzach, lecz jak dochodzą wieści, miasta, w których znajdują się owe najpiękniejsze i największe świątynie, wyszły jak dotąd jeszcze bez szwanku z ognia wałk bratobójczych.

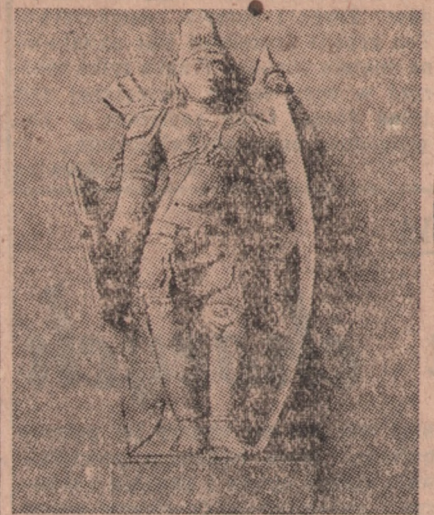
Świątynia Ramedźweram zbudowana jest na małej wyspecie, położonej między stałym lądem a wyspą Cejlon. Świątynia cała składa się właściwie z niezliczonej ilości sal, kolumn, korytarzy i tarasów z kolumnami. Potężne sale zajmują ogółem 1,2 km długości 200 metrów szerokości. (Bazylika św. Piotra w Rzymie jest dług. 187 m).

Świątynia jest bardzo zamożna, przy niej mieszka duża liczba mnichów i kapłanów, którzy ciągną zyski z 70 wiosek płacących daninę, nie wliczając w to zapomóg bogatych książąt.

Wszystkie świątynie w Ramedźweram należą prawie wyłącznie do wyznawców Sziwy, natomiast Brahma w pojęciu Hindusów jest czymś bardziej świętym, stanowi jakoby najwyższą boską instancję. I tego właśnie boga wyobrażają sobie Hindusi jako starszego mężczyznę i 4 głowami i 4 ramionami. Według legendy, Wsznu z miłości do ludzi przechodził różnego rodzaju reinkarnacje, by w końcu zamienić się mitycznego królewicza Rama. Ten właśnie Rama ma być założycielem tej oto słynnej świątyni. Świątynia robi kolosalne wrażenie na tych wszystkich, którzy

przez boga Wisznu, który miał na jego wody spuścić złote lilie. Przy świątyni znajdują się także słonie, mające na czole wymalowane znaki Wisznu.

Tricynopoli, potężna 800 metrów szeroka świątynia boga Wisznu o potężnych 15 wieżach, znana pod nazwą Sri Rangan — jest otoczona je-



Rama — legendarny królewicz, ostatnie wcielenie boga Wisznu.

szy większą czcią niż świątynia w Madrasie.

Na terenie całych Indii nie ma zbyt dużo świątyń poświęconych Wisznu.

## Pierwsze ostrzeżenie

przed okresem zimowym  
Pożar przy ul. Pomorskiej 77

BYDGOSZCZ (es). W mieszkaniu p. Szulca przy ul. Pomorskiej 77 wydarzył się wczoraj wypadek, który wobec zbliżającego się okresu zimowego winien być ostrzeżeniem dla wszystkich mieszkańców miasta, mimo, że tym razem skończyło się na niewielkich stosunkowo uszkodzeniach.

Właściciel mieszkania wychodząc rano do pracy, pozostawił w tzw. piecu westfalskim żar. Opadający do dziurawego popielnika gorący popiół spowodował zatlenie się podłogi. Tylko brakowi dostatecznego dopływu powietrza zawdzięczać należy, że podłoga i meble, które w innych warunkach zajęłyby się płomieniem — tliły się powoli, ale nie-

Zły Sziwa więcej ma zwolenników aniżeli dobry Wisznu. Wyznawców obu bogów łatwo poznać można po znakach na czole. W tej świątyni największą atrakcją dla turysty jest „sala tysiąca kolumn”, z których większa część wykuta z granitu przedstawia jeźdźców na koniach — łowców dzikich zwierząt. W jednej z mniejszych sal, dostępnych dla białego człowieka wisi wiele charakterystyczny obraz: oto w łódce ukształtowanej z cielska węża, leży bóg Wisznu, u którego stóp klęczy kobieta — żona Lakzmi, a na kwiecie lotosu wyrastającym z Wisznu, znajduje się Brahma.

W Tandżur, nie posiadającym wprawdzie hoteli, a zamieszkiwanym przez 60.000 mieszkańców, najwięcej odbywa się świąt i uroczystości kościelnych. Do najpopularniejszych należy święto „kritika”. Swą nazwę wywodzi od układu gwiazd. Samo święto rozpoczyna się z chwilą, gdy księżyc znajduje się w pobliżu pewnej grupy gwiazd. Zjawisko to przypomina — według legendy — ukazanie się boga Sziwy. Sama świątynia jest w tym okresie bardzo bogato iluminowana i po brzegi wypełniona wiernymi. Na podwórzu świątyni zwanej Subrahmanya znajduje się wykuty z granitu olbrzymich rozmiarów posąg buhaja, długości 5 m i 4 m wysokości, który podczas święta ka-

ustannie. Gdy po kilku godzinach ogień przeżarł się do piwnicy, gdzie niebezpieczeństwo zauważył pewien chłopiec i zaalarmował natychmiast straż pożarną. Strażacy stanęli przed trudnym zadaniem zlikwidowania ognia, którego właściciel w pełnym znaczeniu tego słowa nie było. W ciągu godzinnej pracy strażacy wyrabali 8 m kw. podłogi. Zniszczeniu uległo także kilka sztuk mebli.

W godzinach wieczornych dnia wczorajszego straż pożarna zaalarmowana została do baru przy ul. Jagiellońskiej 60. Tutaj skutkiem wybuchu bańki z benzyną spaliła się większa ilość garderoby.



Brahma i Sziwa

plani smarują oliwą. Według wierzeń Hindusów byk ów służył miał za wierzchowca bogu Sziwie. Nad świątynią wznosi się natomiast wieża w kształcie piramidy, wysoka 65 m, ozdobiona głowami tygrysów, lwów, krokodyli, słoni i małp oraz maskami przeróżnych bogów. Wieża nosi nazwę „Gopuram”. Na święto „kritika” zjeżdża się ze wszystkich stron około 100.000 pielgrzymów, zaś do Madury

nawet 300.000, w Benares natomiast liczba pielgrzymów dochodzi do milionów osób.

Dzisiaj w Indiach leje się ciągle krew, wyznawcy jednej religii gnębą drugich, a mimo to, mimo całego barbarzyństwa wojny, tak jedni jak i drudzy nie demolują świątyń, starając się przede wszystkim utrzymać je dla siebie, jako jedne z największych zdobyczy wojennych.

## „Na marchewki imieniny”

BYDGOSZCZ (fa). Powodzenie pierwszych przedstawień dla dzieci urządzonych staraniem Rady Kobiet przy Izbie Kontroli Rachunkowej Poczty i Telekom. w Bydgoszczy, stało się zachętą do dania dzieciom Bydgoszczy nowego fantastycznego widowiska p. t. „Na marchewki imieniny”. Tym razem dochód przeznaczono na odbudowę Warszawy.

I znów sala zapelniała się do ostatniego miejsca najwznieślijszymi z widzów dziećmi, które szeroko rozwartymi oczyma chłonęły każdy najmniejszy szczegół malowniczej bajki. Przyznać trzeba, że organizatorki przedstawienia potrafiły całkowicie zaabsorbować uwagę i wyobraźnię dzieci, co przy tak licznych audytorium jest szczególnie ważne. Przyczyniły się do tego poza sprawną re-

żyserią pp. Hołwki i Wójcikówny, również pomysły kostiumy wg projektu pp. Lepertówny i Rogozińskiej i tańce wyćwiczone przez p. Zemmlerową, wreszcie dostosowana do całości oprawa muzyczna w wykonaniu pp. Gbiorczykówny i Leksandro-wiczowej.

A cóż powiedzieć o małych wykonawcach, o motylkach, jaskółkach, świerszczyku, krasnalkach, listecz-kach, wiewiórkach, jaszczurkach i tył innych? Przejęci ważnością chwili i odtwarzanych wydarzeń, szybko nawiązali oni kontakt z widownią, zbierając gorące oklaski.

Całość widowiska nadzwyczaj udana i należałoby życzyć, aby w przyszłości nie tylko więcej było tego rodzaju przedstawień, lecz także aby IKR też korzystać mogło ze sal teatru o stopniowo podwyższonych rzędach miejsc. Dzieci nie zasłaniały by sobie wzajemnie widoku na scenę.

## Iwaszkiewicz mówić będzie w Bydgoszczy



BYDGOSZCZ (wik). Sezon zimowy popularnych „śródliterackich” 1947/48 otworzy w najbliższą środę, 8 bm. wieczór poświęcony pamięci wielkiego pianisty polskiego — Karola Szymanowskiego, na który zarządowi Klubu Literacko-Artystycznego udało się pozyskać m. in. znakomitego pisarza, laureata tegorocznej nagrody literackiej „Odrodzenia” — Jarosława Iwaszkiewicza. Autor „Nowel włoskich” podzielił się ze słuchaczami swymi wspomnieniami o wielkim twórcy „Harnasi”, swym bliskim przyjacielu.

Część muzyczna tej wielkiej „środy” wypełni recital utworów Szymanowskiego w wykonaniu znakomitego pianisty, szczególnie cenionego odtwórcy dzieł fortepianowych, autora „Wariacji h-moll” prof. Zygmunta Lisieckiego z Poznania.

Wieczór wzbudził zrozumiałe zainteresowanie w kręgach bywalców „śródliterackich” i miłośników prawdziwej muzyki, wobec czego zarząd klubu prosi o zapoznanie się w bilety w przedsprzedaży, która otwarta z dniem dzisiejszym w Pom. Domu Sztuki.

## Motocykl w płomieniach

BYDGOSZCZ (za). Wczoraj o g. 18, stojący przed kinem „Orzeł” przy ul. Marcinkowskiego motocykl stanął nagle w płomieniach. Jak się okazało, zapaliła się benzyna. Kierowca i pasażerowie, którzy zamierzali ruszyć w drogę w porę zeskoczyli z maszyny i zdjęta z siebie garderobą ogień ugasił.

## Z E S C E N Y

### Moralność pani Dulskiej

Tragikomedia kołtuńska w 3 aktach  
GABRIELI ZAPOLSKIEJ

Cechował Gabrielę Zapolską żywy, gorący, bezkompromisowy sposób podchodzenia do zjawisk i faktów, który znajdował ujście w szeregu „awantur” z takimi czy innymi wadami natury ludzkiej, lub będnami ustroju społecznego. Posiadała ona silne poczucie wszelkiego rodzaju krzywd, nerw humanitaryzmu, który powodował, że w twórczości swej starała się zawsze stanąć po stronie słabszego, krzywdzonego, wyzyskiwanego. Ciekawą jest skąd inąd rzecza, że sztuki Zapolskiej nie mają cech fascynujących. Ani tematyka, ani postacie, ani tło, nie wybiegają poza przeciętność, poza szarą egzystencję. A jednak postacie sztuk Zapolskiej są naprawdę ludźmi: żyją, czują, cierpią i kochają.

Oglądana niedawno na scenie bydgoskiej „Zabusia”, była par excellence komedią kłamstwa „Moralność pani Dulskiej” — to dla odmiany komedia zakłamania i „złodziejskiego sprytu”, pyszny obraz stosunków ludzkich z którymi rządzi prawo oportunistyczne moralności. Relatywizm etyczny występuje w tej sztuce jako doktryna usankcjonowana przez tradycję i podniesiona na piedestał niemal obowiązku. Człowiek należy przeciw do istot ułomnych i

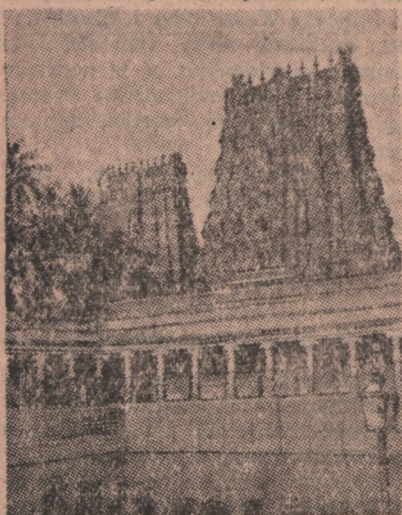
może zupełnie spokojnie ulegać swoim instynktom, zachciankom, kaprysom czy fantazjom, pod warunkiem, aby to czynił umiejętnie, nie narażając się opinii i — broń Boże — nie wywołując skandalu. Pani Dulska przy każdej sposobności wygłasza credo mieszczańskiego savoir-vivre'u, nacechowane zimnym egoizmem i straszliwą, absurdalną wprost obudą. Dwie istoty w rodzinie Dulskich: Mela i Zbyszek, które usiłują się wyłamać spod praw kołtuństwa, muszą ponieść klęskę. Zbyszek załamuje się i przegrywa; czuje, że zbyt silnie tkwi w pętach mieszczańskiej moralności, aby mógł bez niej czuć się dobrze. Skrzywdzony człowiek (Hanka) sam upomina się o swoje prawa. Mela, subtelna i delikatna, która usiłuje interweniować, okłamie ciotkę, — klasyczny okaz kołtuńskiej perfidii — mówiąc, że wszystko jest załatwione pomyślnie. Zakłamanie więc pozornie triumfuje, ale tylko pozornie. Zapolska szydzi ze swojej pani Dulskiej za całą pasją intelektualistki, za całą pasją sfermiera i prawa i wyzwoleń kobiety. Hanka odchodzi, zapowiadając, że jej nieślubne dziecko upomni się może o swoje prawa, choć ona sama z nich rezygnuje. Sympatia Zapolskiej zwraca się cał-

kowie tak jak w „Zabusiu” — w stronę istoty, która doznaje krzywdy.

Natalia Morozowiczowa (Dulska) rozśmieszała widownię do łez. Była kapitalną herod-babą, utrzymującą w ustawicznym terrorze całą swoją mieszczańską rodzinę i nawet dalsze otoczenie. Wszelkie cechy kołtuńskiego rozwydrzenia psychicznego znalazły w Natalii Morozowiczowej doskonałą interpretację. Dzielnie sekundował jej pan Dulski (Jerzy Kordowski), który był czarująco zahukany (prześlicznie wyczarowany moment kradzieży cygar z pieca). Hanka (Danuta Kucka) potraktowała swą dość trudną rolę z silnym wyczuciem psychologicznym, bez patosu i szarżowania. Zbyszek (Mieczysław Wielicz) był doskonałym „lampartem” o najlepszych instynktach i (ach niestety) słabej woli. Juliasiewiczowa (Danuta Bleicherówny) rozwinięła całą kunszt estetyzującej mieszczańki, bez skrupułów i bez pionu moralnego, kunszt uwodzicielki o „złodziejskim sprycie”. Lokatorka (Maria Życzkowska) była subtelna, dumna i wytworna, tworząc ładny kontrast z trywialnością pani Dulskiej. Nesi (Renata Dańska) i Mela (Zofia Patryk) oddały trafnie różnice charakterów dwóch dorastających pensjonerek, a Tańdrachowa (Lidia Gładysiewicz) przejawiała bez zastrzeżeń wrodzoną dyplomację wiejskiej kobiety, w stosunku do obcego jej środowiska.

Wnętrze salonu mieszczańskiego nosiło wszędzie cechy gustu państwa Dulskich.

Widownia świeciła pustkami. A szkoda! Anna Niewińska.



Staw złotych lilii w Madurze

ja po raz pierwszy w życiu widza. Pełne tajemniczości korytarze, potężne sale kolumnowe, ściany bogato ozdobione rzeźbami — i ten ogromny kontrast pomiędzy jasnymi promieniami słońca na zewnątrz i przyniatającym mrokiem panującym wewnątrz świątyni. Styl jest nieco chaotyczny, podobny bardziej do barokowych kościołów chrześcijańskich.

Drugie z rzędu miasto to Madura, święte miasto Sziwy, mające na mapie i wygląd prostokata. Świątynia Madura jest największą w całych Indiach 9 ogromnych wież okala ją ze wszystkich stron, zaś w środku znajduje się samo dla siebie istniejące miasteczko, pełne pałaców, sal, placów i stawów. Sama brama wschodnia jest wysoka około 50 metrów. Król, który tę świątynię budował został przez kapłanów w podstępny sposób zamordowany, z obawy aby nie przeszedł na wiarę katolicką. Nazywał się Tiramala i zginął w roku 1659.

Narodowi po śmierci króla doniesiono, że w czasie modlitwy do boga Sziwy został porwany do nieba. Do świątyni należy także staw święty, którego brudna i cuchnąca woda bynajmniej nie robi dobrego wrażenia. Wokół zaś stawu, a wszystko utrzymane jest w formie prostokata, prowadzi kamienne schody, na których wszędzie pełno pielgrzymów. Staw złotych lilii — tak fantastycznie brzmi nazwa — jest wybranym miejscem

Kalendarzyk

Wtorek, 7 października 1947 r.
Katolicki: M. B. Różańcowej
Słowiański: Przybyrada

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumerat i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel 24-29)

\* (a) Na wdowy i sieroty po zamordowanych przez hitlerowców — z 1.000 złotych w kasie naszego wydawnictwa p. H. H. z Bydgoszczy.

Wynik zbiórki na odbudowę Warszawy

BYDGOSZCZ (as). W wyniku zbiórki ulicznej zorganizowanej przez miejski komitet odbudowy st. m. Warszawy przy współpracy SO Ligi Kobiet, współudziale MRN oraz wybitnych przedstawicieli społeczeństwa, zgromadzono na fundusz odbudowy Warszawy z 118 385,5 Panie SOLK zebrały w kawiarniach i cukierniach z 11 104, Pom. OZPN z inicjatywy swego skarbnika p. Kotlarka, a z okazji swego jubileuszu — kwotę z 8.804. W sumie niedziela zbiórkowa zamykająca „miesiąc odbudowy” przyniosła łącznie złotych 138 393,5.

Pogotowie lekarzy — dentystów

BYDGOSZCZ (plik). Ofiarnie na swych placówkach społecznych od pierwszych dni niepodległości pracujący lekarze-dentysty m. Bydgoszczy, pragnąc przyjąć ze skuteczną pomocą ludziom ze świata pracy i doceniając konieczność pomocy lekarsko-dentystycznej w nagłych wypadkach (silne bóle, obrzęki, krwotoki) w dniach, w których nie ordynują (niedziele i dni świąteczne) ustalił plan dyżurów w swych gabinetach przyjęć w soboty (od g. 15 do 17) oraz w niedziele i dni świąteczne (od g. 10 — 12).

O dyżurach lekarzy-dentystów (nazwiska lekarzy, ich adresy i dni dyżurne) informować będziemy w każdej piątce. Informacji udziela również dyżurne apteki.

KONKURS ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO
Kupon konkursowy
Ile egzemplarzy IKP liczy stos gazet wystawiony w jednym z witrzyn IKP oddziału przy Pl. Daszyńskiego (dawn. Plac Teatralny) pod arkadami.

Formularz konkursowy: Nazwisko i imię, Adres

Samobójczy skok do Brdy

BYDGOSZCZ (es). Ub. niedzieli w godzinach nocnych popełniła samobójstwo przez wskoczenie do Brdy Helena Patera, zam. w Bydgoszczy przy ul. Świeckiej 5, m. 14. Z wody wydobyto już tylko zimne zwłoki. Przyczyny desperackiego kroku kobiety dotychczas nie ustalono.

Amatorki wiecznych piór

BYDGOSZCZ (re). Niedawno dokonano w Państwowym Gimnazjum przy ul. Grodzkiej bezczelnej kradzieży. W chwili, gdy uczennice znajdowały się w sali gimnastycznej, nieznan sprawczy skradł — 14 wiecznych piór i 1.470 z.

Nowy wielki KONKURS IKP

„ILE EGZEMPLARZY IKP ZAWIERA STOS”

WYSTAWIONY W WITRYNIE NASZEGO ODDZIAŁU „POD ARKADAMI”? Konkurs jest dostępny dla dorosłych i młodzieży

(plik) Fakt, że wszystkie dotychczasowe konkursy i ankiety Ilustrowanego Kuriera Polskiego cieszyły się licznym udziałem i ogromnym zainteresowaniem Czytelników IKP skłoniło wydawnictwo nasze do ogłoszenia nowego konkursu mimo, że termin zamknięcia konkursu pt. „Czy znasz Ziemię Odzyskaną” jest jeszcze dość odległy.

(dawn. pl. Teatralny) pod arkadami. Łatwość konkursu udostępnia go każdej bydgoszczance i każdemu bydgoszczaninowi (mogą w nim bowiem wziąć udział tylko mieszkańcy Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego), a więc zarówno dorosłemu jak i dziecku. Ponieważ zaś uczestnicy konkursu mogą nadesłać dowolną ilość kuponów, których „dla pewności” wolno podać różne przypuszczalne liczby (ilości egzemplarzy w stosie) — szanse odgadnięcia właściwej liczby egzemplarzy są wielkie.

Wydawnictwo IKP przewidując, że i tym razem konkurs znajdzie tyśiące uczestników, przeznaczył dla nich ogółem ponad 100 nagród w postaci bezpłatnych abonentów, rocznych, półrocznych, kwartalnych i miesięcznych IKP. Wyszczególnienie podamy w numerze jutrzejszym. Kupon w dowolnej ilości należy nadsyłać do redakcji IKP, w kopertach z napisem „Konkurs IKP — Ile egzemplarzy zawiera stos?” Terminem zamknięcia konkursu jest środa 22 października br. godz. 12 (w południe). Posiedzenie komisji konkursowej, która dokona otwarcia pakunku i policzenia egzemplarzy IKP zawartych w stosie, odbędzie się w poniedziałek 27 października br. o godz. 12, ogłoszenie zaś wyniku konkursu, jak również nazwiska zwycięzców i zdobywców nagród znajdą Czytelnicy na łamach naszego pisma we wtorek, dnia 28 października br.

Poświęcenie sztandaru szewców i cholewkarzy

BYDGOSZCZ (ex). Ub. niedziela była wielkim świętem dla bydgoskiego Cechu Szewców i Holewkarzy.

około cechu piękne dyplomy otrzymali pp: Wincenty Czajkowski i Paweł Przybylski, (pięć synów wyucznił na szewców). Dyplom z okazji 25-letniego jubileuszu mistrzostwa otrzymali za sp. Wł. Gonczewicz — rodzina, Ludwik Kuźma, Fr. Wodarski, Jan Michniacki, K. Gabrylewicz i Sylw. Gietka.

Na uroczystość poświęcenia nowego sztandaru przybył m. in. delegacja ze sztandarami z Poznania, Elbląga, Gdyni, Chojnic, Inowrocławia, Gniezna, Chełna oraz miejscowe cechy rzemieślnicze.

Po przeczytaniu aktu erekcyjnego, życzenia złożyli w imieniu prezydenta miasta — radca Gapiński, ks. sup. Giemza, prezes Godek — Zw. Cechów, dyr. Durek — Szk. Średnie — Zaw. przedst. Izby Rzem. i innl.

Po mszy św., w której aktu poświęcenia sztandaru dokonał ks. sup. Giemza, uczestnicy udali się w pochodzie na akademię do Resursy Kupieckiej. Słowo wstępne wygłosił starszy cechu p. Przybylski, witając przedst. prezydenta miasta — radcę Gapińskiego, ks. sup. Giemzę, przedstawieli instytucji, związków, delegatów pozamiejscowych i miejscowych cechów, organizacji oraz gości.

Z kolei nastąpiło wbijanie gwóźdźki pamiątkowych i wpisanie się do księgi. Odpięciem „Roty” zakończono podniosłą uroczystość.

Po krótkim okolicznościowym przemówieniu przewodniczącego uczczono pamięć zmarłych i pomordowanych członków Cechu i minutową ciszą. Następnie sekret. cechu p. Bociek przedstawił historię Cechu Szewców i Holewkarzy, datującą się już od roku 1350.

Wzdłuż Wolgi na Kaukaz

BYDGOSZCZ (plik). Wzajemne poznanie kultury narodów polskiego i radzieckiego, jest celem trwającego obecnie „miesiąca wymiany kulturalnej”. Miesiąc organizowany przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje najszerszym masom społeczeństwa polskiego możliwość poznania kultury naszego wschodniego sąsiada, którego żołnierze wespół z żołnierzami polskimi wywalczyli dla obu naszych narodów wolność.

TPPR spełniając swe zadanie wśród społeczeństwa, nie zapomina również o upowszechnianiu kultury słowiańskiej na terenie szkół i fabryk, dla których przewidziało prelegentów dy-

sponujących ciekawymi referatami i interesującymi przeżyciami. W najbliższych dniach rozpocznie się w szkołach bydgoskich akcja odczytowa. Tematem pierwszych, ilustrowanych przeżyciami prelekcji będzie szkic geograficzny pt. „Wzdłuż Wolgi na Kaukaz”, w którym nastąpią inne, nie mniej ciekawe odczyty. Jeden z najbardziej frapujących tematów poruszy prelekcja pt. „Bogactwa naturalne Związku Radzieckiego”, inny odczyt zapozna słuchaczy z miastami w ZSRR. Ogółem w szkołach i fabrykach na terenie woj. pomorskiego wygłoszonych i zilustrowanych zostanie około 30 odczytów.

Z estrady

II koncert symfoniczny ku czci K. Szymanowskiego

Wielu ludzi nierozumie dotychczas Szymanowskiego. Wydaje się im, że jego muzyka jest dzika, bez melodii „kafokoficzna”. II koncert symfoniczny poświęcony był całkowicie utworom Szymanowskiego, nie tylko z racji dziesiątej rocznicy jego zgonu, ale również dla „oswojenia” publiczności z jego twórczością. Szymanowski wymaga osuchlania. Dziesięć lat po śmierci jeszcze jest zapoznany, jeszcze daleki. A wszakże w opinii fachowców jest on największym twórcą po Chopinie, cała jego twórczość to także „ekstrakt polskości” — operuje on tylko innymi, nowymi środkami wyrazu, obcymi narazie szerszemu ogółowi.

Wzajemne poznanie kultury narodów polskiego i radzieckiego, jest celem trwającego obecnie „miesiąca wymiany kulturalnej”. Miesiąc organizowany przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje najszerszym masom społeczeństwa polskiego możliwość poznania kultury naszego wschodniego sąsiada, którego żołnierze wespół z żołnierzami polskimi wywalczyli dla obu naszych narodów wolność.

Szymanowski jest romantykiem. W epoce inklinacji do klasycyzowania pozostał romantykiem — dlatego też przedziwny jest stan jego ulubionym kompozytorem Polaków. Trzeba go tylko więcej słuchać, a okazji do tego nie mamy za duzo. Słowo wstępne przed koncertem, rzeczowe i zwięzłe, wygłosił prof. Florian Dąbrowski. Wydaje się, że krótka prelekcja przed koncertem uzyskała prawo obywatelstwa. Solistami koncertu byli: Irena Jęsiakówna i Zbigniew Drzewiecki. Pomorską Orkiestrą Symfoniczną To-

Wzajemne poznanie kultury narodów polskiego i radzieckiego, jest celem trwającego obecnie „miesiąca wymiany kulturalnej”. Miesiąc organizowany przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje najszerszym masom społeczeństwa polskiego możliwość poznania kultury naszego wschodniego sąsiada, którego żołnierze wespół z żołnierzami polskimi wywalczyli dla obu naszych narodów wolność.

Wzajemne poznanie kultury narodów polskiego i radzieckiego, jest celem trwającego obecnie „miesiąca wymiany kulturalnej”. Miesiąc organizowany przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje najszerszym masom społeczeństwa polskiego możliwość poznania kultury naszego wschodniego sąsiada, którego żołnierze wespół z żołnierzami polskimi wywalczyli dla obu naszych narodów wolność.

Wzajemne poznanie kultury narodów polskiego i radzieckiego, jest celem trwającego obecnie „miesiąca wymiany kulturalnej”. Miesiąc organizowany przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje najszerszym masom społeczeństwa polskiego możliwość poznania kultury naszego wschodniego sąsiada, którego żołnierze wespół z żołnierzami polskimi wywalczyli dla obu naszych narodów wolność.

Wzajemne poznanie kultury narodów polskiego i radzieckiego, jest celem trwającego obecnie „miesiąca wymiany kulturalnej”. Miesiąc organizowany przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje najszerszym masom społeczeństwa polskiego możliwość poznania kultury naszego wschodniego sąsiada, którego żołnierze wespół z żołnierzami polskimi wywalczyli dla obu naszych narodów wolność.

Wzajemne poznanie kultury narodów polskiego i radzieckiego, jest celem trwającego obecnie „miesiąca wymiany kulturalnej”. Miesiąc organizowany przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje najszerszym masom społeczeństwa polskiego możliwość poznania kultury naszego wschodniego sąsiada, którego żołnierze wespół z żołnierzami polskimi wywalczyli dla obu naszych narodów wolność.

Wzajemne poznanie kultury narodów polskiego i radzieckiego, jest celem trwającego obecnie „miesiąca wymiany kulturalnej”. Miesiąc organizowany przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje najszerszym masom społeczeństwa polskiego możliwość poznania kultury naszego wschodniego sąsiada, którego żołnierze wespół z żołnierzami polskimi wywalczyli dla obu naszych narodów wolność.

Wzajemne poznanie kultury narodów polskiego i radzieckiego, jest celem trwającego obecnie „miesiąca wymiany kulturalnej”. Miesiąc organizowany przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje najszerszym masom społeczeństwa polskiego możliwość poznania kultury naszego wschodniego sąsiada, którego żołnierze wespół z żołnierzami polskimi wywalczyli dla obu naszych narodów wolność.

Wzajemne poznanie kultury narodów polskiego i radzieckiego, jest celem trwającego obecnie „miesiąca wymiany kulturalnej”. Miesiąc organizowany przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje najszerszym masom społeczeństwa polskiego możliwość poznania kultury naszego wschodniego sąsiada, którego żołnierze wespół z żołnierzami polskimi wywalczyli dla obu naszych narodów wolność.

Wzajemne poznanie kultury narodów polskiego i radzieckiego, jest celem trwającego obecnie „miesiąca wymiany kulturalnej”. Miesiąc organizowany przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje najszerszym masom społeczeństwa polskiego możliwość poznania kultury naszego wschodniego sąsiada, którego żołnierze wespół z żołnierzami polskimi wywalczyli dla obu naszych narodów wolność.

Wzajemne poznanie kultury narodów polskiego i radzieckiego, jest celem trwającego obecnie „miesiąca wymiany kulturalnej”. Miesiąc organizowany przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje najszerszym masom społeczeństwa polskiego możliwość poznania kultury naszego wschodniego sąsiada, którego żołnierze wespół z żołnierzami polskimi wywalczyli dla obu naszych narodów wolność.

Co? gdzie? kiedy?

REPERTUAR TEATRU. Teatr Miejski: Wtorek, środa, czwartek godz. 20 „Moralność Pani Dulskiej”.

REPERTUAR KIN. (Festival filmów radzieckich) Pomorzanie: w dniu dzisiejszym Ostatnia noc, Orzeł: Wiosna, Polonia: Krążownik Warg, Wolność: Goł, Gryf: Cienie przeszłości, Bałtyk: Srebrna flota.

\* Przedstawienie zniżkowe dla świata pracy. Dyrekcja Teatru Miejskiego podaje do wiadomości, że we wszystkie poniedziałki i czwartki odbywają się przedstawienia zniżkowe (50%) dla członków OKZZ. Bilety nabywać można od g. 18 w kasie wieczornej teatru ul. Grodzka 14, za okazaniem legitymacji członkowskiej.

DIŻUR APTEK. Do 11 bm. Przy Bielawkach, Al. 1 Maja 61, tel. 23-61 i Pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 16-53.

Punkty zapobiegawcze — przeciweneryczne: 1. w lokalu Pogotowia Ratunkowego ul. Pomorska 16; 2. przy ul. Podwałe 15 — wejście z Placu Kościeleckich — czynne całą noc.

\* Dnia 7 bm. o godz. 18 w sali Woj. Kom. O. R. M. O. przy ul. Dąbrowskiego 2, Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet zwołuje zebranie organizacyjne dzielnicy Szwederowo, na które L. K. zaprasza członkinie i sympatyczki.

\* (a) Sekretariat Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biur. woj. pom. oddz. w Bydgoszczy zawiadamia, że codz. w godz. od 9 do 15 przyjmuje zapisy pracowników na członków Związku. Równocześnie sekretariat zawiadamia, że wszyscy pracownicy instytucji handl., sklepów oraz kolporterzy pism zobowiązani są należeć do Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biur. Składka członkowska wynosi 1% od uposażenia brutto.

Wzajemne poznanie kultury narodów polskiego i radzieckiego, jest celem trwającego obecnie „miesiąca wymiany kulturalnej”. Miesiąc organizowany przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje najszerszym masom społeczeństwa polskiego możliwość poznania kultury naszego wschodniego sąsiada, którego żołnierze wespół z żołnierzami polskimi wywalczyli dla obu naszych narodów wolność.

Wzajemne poznanie kultury narodów polskiego i radzieckiego, jest celem trwającego obecnie „miesiąca wymiany kulturalnej”. Miesiąc organizowany przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje najszerszym masom społeczeństwa polskiego możliwość poznania kultury naszego wschodniego sąsiada, którego żołnierze wespół z żołnierzami polskimi wywalczyli dla obu naszych narodów wolność.

Wzajemne poznanie kultury narodów polskiego i radzieckiego, jest celem trwającego obecnie „miesiąca wymiany kulturalnej”. Miesiąc organizowany przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje najszerszym masom społeczeństwa polskiego możliwość poznania kultury naszego wschodniego sąsiada, którego żołnierze wespół z żołnierzami polskimi wywalczyli dla obu naszych narodów wolność.

Wzajemne poznanie kultury narodów polskiego i radzieckiego, jest celem trwającego obecnie „miesiąca wymiany kulturalnej”. Miesiąc organizowany przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje najszerszym masom społeczeństwa polskiego możliwość poznania kultury naszego wschodniego sąsiada, którego żołnierze wespół z żołnierzami polskimi wywalczyli dla obu naszych narodów wolność.

Wzajemne poznanie kultury narodów polskiego i radzieckiego, jest celem trwającego obecnie „miesiąca wymiany kulturalnej”. Miesiąc organizowany przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje najszerszym masom społeczeństwa polskiego możliwość poznania kultury naszego wschodniego sąsiada, którego żołnierze wespół z żołnierzami polskimi wywalczyli dla obu naszych narodów wolność.

Wzajemne poznanie kultury narodów polskiego i radzieckiego, jest celem trwającego obecnie „miesiąca wymiany kulturalnej”. Miesiąc organizowany przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje najszerszym masom społeczeństwa polskiego możliwość poznania kultury naszego wschodniego sąsiada, którego żołnierze wespół z żołnierzami polskimi wywalczyli dla obu naszych narodów wolność.

Wzajemne poznanie kultury narodów polskiego i radzieckiego, jest celem trwającego obecnie „miesiąca wymiany kulturalnej”. Miesiąc organizowany przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje najszerszym masom społeczeństwa polskiego możliwość poznania kultury naszego wschodniego sąsiada, którego żołnierze wespół z żołnierzami polskimi wywalczyli dla obu naszych narodów wolność.

Wzajemne poznanie kultury narodów polskiego i radzieckiego, jest celem trwającego obecnie „miesiąca wymiany kulturalnej”. Miesiąc organizowany przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje najszerszym masom społeczeństwa polskiego możliwość poznania kultury naszego wschodniego sąsiada, którego żołnierze wespół z żołnierzami polskimi wywalczyli dla obu naszych narodów wolność.

Wzajemne poznanie kultury narodów polskiego i radzieckiego, jest celem trwającego obecnie „miesiąca wymiany kulturalnej”. Miesiąc organizowany przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje najszerszym masom społeczeństwa polskiego możliwość poznania kultury naszego wschodniego sąsiada, którego żołnierze wespół z żołnierzami polskimi wywalczyli dla obu naszych narodów wolność.

Wzajemne poznanie kultury narodów polskiego i radzieckiego, jest celem trwającego obecnie „miesiąca wymiany kulturalnej”. Miesiąc organizowany przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje najszerszym masom społeczeństwa polskiego możliwość poznania kultury naszego wschodniego sąsiada, którego żołnierze wespół z żołnierzami polskimi wywalczyli dla obu naszych narodów wolność.

Wzajemne poznanie kultury narodów polskiego i radzieckiego, jest celem trwającego obecnie „miesiąca wymiany kulturalnej”. Miesiąc organizowany przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje najszerszym masom społeczeństwa polskiego możliwość poznania kultury naszego wschodniego sąsiada, którego żołnierze wespół z żołnierzami polskimi wywalczyli dla obu naszych narodów wolność.

Wzajemne poznanie kultury narodów polskiego i radzieckiego, jest celem trwającego obecnie „miesiąca wymiany kulturalnej”. Miesiąc organizowany przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje najszerszym masom społeczeństwa polskiego możliwość poznania kultury naszego wschodniego sąsiada, którego żołnierze wespół z żołnierzami polskimi wywalczyli dla obu naszych narodów wolność.

Wzajemne poznanie kultury narodów polskiego i radzieckiego, jest celem trwającego obecnie „miesiąca wymiany kulturalnej”. Miesiąc organizowany przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje najszerszym masom społeczeństwa polskiego możliwość poznania kultury naszego wschodniego sąsiada, którego żołnierze wespół z żołnierzami polskimi wywalczyli dla obu naszych narodów wolność.

Wzajemne poznanie kultury narodów polskiego i radzieckiego, jest celem trwającego obecnie „miesiąca wymiany kulturalnej”. Miesiąc organizowany przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje najszerszym masom społeczeństwa polskiego możliwość poznania kultury naszego wschodniego sąsiada, którego żołnierze wespół z żołnierzami polskimi wywalczyli dla obu naszych narodów wolność.

Wzajemne poznanie kultury narodów polskiego i radzieckiego, jest celem trwającego obecnie „miesiąca wymiany kulturalnej”. Miesiąc organizowany przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje najszerszym masom społeczeństwa polskiego możliwość poznania kultury naszego wschodniego sąsiada, którego żołnierze wespół z żołnierzami polskimi wywalczyli dla obu naszych narodów wolność.

Wzajemne poznanie kultury narodów polskiego i radzieckiego, jest celem trwającego obecnie „miesiąca wymiany kulturalnej”. Miesiąc organizowany przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje najszerszym masom społeczeństwa polskiego możliwość poznania kultury naszego wschodniego sąsiada, którego żołnierze wespół z żołnierzami polskimi wywalczyli dla obu naszych narodów wolność.

Wzajemne poznanie kultury narodów polskiego i radzieckiego, jest celem trwającego obecnie „miesiąca wymiany kulturalnej”. Miesiąc organizowany przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej daje najszerszym masom społeczeństwa polskiego możliwość poznania kultury naszego wschodniego sąsiada, którego żołnierze wespół z żołnierzami polskimi wywalczyli dla obu naszych narodów wolność.

